



Towarzystwo upiększenia miasta Krakowa ogłosiło z końcem ubiegłego roku konkurs na najpiękniejszą wystawę sklepową. Warunkiem koniecznym



M. Soltys, dysponent firmy.

było, aby wystawa urządzona była gustownie i skromnie, t. j. bez użycia ozdób nie wchodzących w zakres odnośnej firmy. Pierwszą nagrodą oznaczono obecnie znaną w całym mieście i kraju firmę Zdzisława Zdanowicza, za jego wystawę sklepową, urządzoną z prawdziwym smakiem i komfortem, istic z zagranicznym, przez dysponenta firmy p. Soltysa. Ze panu Zdanowiczowi łatwo przyszło urządzenie tak wspaniałej i pieszczącej oko wystawy, łatwo każdy zrozumie, kto wie, że w sklepie tym spotyka się tylko towary pierwszorzędnej jakości, tak krajowe jak zagraniczne z wyłączeniem wytworów pruskiego przemysłu. Z zapasów sklepowych, w które firma na każdy sezon zaopatruje się nader obficie, urządzono prawdziwe cacko, to też słusznie postąpiła komisja wystawowa odznaczając firmę, a uznanie to podzieli i wytworna publiczność Krakowa, która gromadami wystaje przed sklepem i podziwia wystawione przedmioty. Zapobiegliwość, uczciwość i uprzejmość właściciela handlu i pomagającego mu personelu sklepowego, nagradza też publiczność zupełnem zaufaniem a świadectwem tego wzmagająca się coraz bardziej liczba stałych odbiorców, którzy u Zdanowicza zaopatrują się we wszelkie towary galanteryjne, bieliznę, perfumeryę, kapelusze, przybory do podróży i kto tam wyliczyć potrafi wszystkie gałęzie tego rodzaju przemysłu, w których magazyn jest obficie zaopatrzony.

Każdy, kto udaje się do Zdanowicza, wie, że kupuje towar modny, elegancki, trwały i niedrogi, a co najważniejsze pochodzący z fabryk krajowych, francuskich lub angielskich, znanych zaszczytnie w całym świecie. Społeczeństwo nasze zaczyna się już dzięki Bogu przekonywać, że opłaci się wydać

kilkadziesiąt halerzy więcej, aby zaopatrzyć się w jakiś przedmiot wykonany starannie i z najlepszego materiału, który w trójnasób przetrwa lichą tandetę, jaką niektóre małe handle starają się wprowadzić w błąd kupującą publiczność, zachwalając jej taniość i dobroć. Kupujący żałuje dopiero po niewczasie, gdy się przekona, że kupił wprawdzie taniej o kilka centów, ale stracił podwójnie, bo zakupiony przedmiot niszczy już po paru dniach stając się niezdolnym do użytku. Towary Zdanowicza przeciwnie, choć może na oko nieco droższe, w gruncie rzeczy są tańsze, gdyż wykonują swą służbę przez czas dwu i trzykrotnie dłuższy. Nie potrzebują też one reklamy, same się chwala swą elegancją i trwałością, o czym zresztą każdy może się naocznie przekonać, a z pewnością nie pożałuje pierwszego kroku i zostanie stałym odbiorcą tej rzetelnej firmy.

Pan Zdanowicz wychował też pod swym troskliwym okiem już jedno pokolenie kupców galanteryjnych, rozsianych po całej Galicyi, którzy w myśl zasad, wszczepionych im przez pryncypała, pracując nad podniesieniem przemysłu krajowego, cieszą się też i poparciem rozumnej publiczności, umiejacej uznać i ocenić sumienną i rzetelną pracę.

